

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i w wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 443

Poznań, piątek dnia 26 września 1930

Rok XXV

O pełnomocnictwa aresztowanych b. posłów

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Wobec tego, że upływa już 12 dni od chwili, gdy obrońcy aresztowanych b. posłów doręczyli urzędowi prokuratorskiemu blankiety pełnomocnictw do prowadzenia obrony celem przesłania ich do wypełnienia do Brześcia nad Bugiem a blankiety te dotąd nie powróciły, w dniu dzisiejszym obrońcy wystąpić mają do urzędu prokuratorskiego o przyspieszenie tej sprawy. (w.)

Prof. Bartel u pani Kosmowskiej

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) W Warszawie bawi b. premier prof. Bartel, który w dniu wczorajszym złożył wizytę b. posłance „Wyzwolenia“, p. Kosmowskiej. (w.)

Wiceprezisi dyrekcji poczt i telegrafów

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła ostatnio na wniosek min. poczt i telegr. rozporządzenie, ustalające nową tabelę stanowisk personalnych w służbie pocztowo-telegraficznej.

Nowa tabela przewiduje m. in. utworzenie stanowisk wiceprezesów w V stopniu służbowym. Stanowiska te będą wprowadzone w kilku dyrekcjach pocztowych w ścisłym związku ze znacznym rozszerzeniem w ostatnich czasach zakresu działania tych dyrekcji.

Wiceprezisi będą jednocześnie kierownikami jednego z wydziałów, wobec czego z tytułu utworzenia tych stanowisk nie powstaną żadne nowe wydatki. (w.)

Wizyta lotników polskich na Łotwie

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) — W najbliższych dniach wyleci z Gdyni do Libawy eskadra, złożona z 3 hydroplanów polskich, celem złożenia wizyty lotnikom łotewskim. Eskadrę prowadzić będzie płk. Durski.

W locie weźmie udział 10 lotników-pilotów i 7 instruktorów. (w.)

Zmiana ambasadora sowieckiego w Berlinie

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) — W najbliższych dniach do Moskwy udaje się dotychczasowy ambasador sowiecki w Berlinie, Krestinskij, który obejmuje stanowisko zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych.

Narazie sprawami sowieckiej polityki dyplomatycznej w Berlinie kierować będzie radca ambasady, Brodowski.

Na stanowisko ambasadora sowieckiego w Berlinie wymieniane jest m. in. nazwisko b. prezesa Rady komisarzy ludowych Rykowa, który jako czołowy przedstawiciel opozycji prawicowej zostałby w ten sposób odsunięty od wywierania wpływu na politykę wewnętrzną Rosji sowieckiej.

Poza Rykowem na stanowisko ambasadora w Berlinie wymieniani są jeszcze b. komisarz oświaty Lunaczarskij oraz obecny poseł sowiecki w Angorze — Suryc, który uchodzi za jednego z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich. (w.)

Z Sejmu śląskiego

Katowice, 25. 9. (Tel. wł.) — Najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu śląskiego odbędzie się w sobotę, 27 bm. o godz. 15-16 (E)

Dymisja rządu austriackiego

Rząd kanclerza Schobera podał się do dymisji — Prezydent Miklas dymisję przyjął

Wiedeń, 25. 9. (PAT.) Do godz. 14.30 przesilenie gabinetowe nie zostało zlikwidowane. Posiedzenie Rady ministrów, naznaczone na dzisiejsze przedpołudnie, odroczone do popołudnia. O godz. 11 przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie klubu chrześcijańsko-socjalnego, które trwało do godz. 13. Dalszy ciąg posiedzenia naznaczone na godz. 15.

Przed południem prezydent Miklas starał się pośredniczyć między kanclerzem Schoberem a wicekanclerzem Vaugoinem. Pośrednictwo to — wobec niezwykle ostrego ataku organu chrześcijańsko-socjaln. „Reichspost“ przeciwko kanclerzowi Schoberowi — nie odniosło, jak się zdaje, rezultatu.

Prasa lewicowa twierdzi, że następcą Schobera będzie Vaugoin oraz że pomiędzy chrześcijańsko-socjalnymi, wszechniemcami i stron. chłopskim toczą się rokowania o utrzymaniu dotychczasowej większości mieszczkańskiej. Z innej strony twierdzą, że kanclerz Schober zamierza rozwiązać parlament i roz�isać nowe wybory.

Decyzji oczekują dziś w godzinach wieczornych.

Wiedeń, 25. 9. (PAT.) Dziś popołudniu pojawił się następujący komunikat urzędowy:

Rada ministrów na dzisiejszym posiedzeniu jeszcze raz rozważała sytuację, wytworzoną dymisją wicekanclerza i min. spraw wojsk. Vaugoin'a jako też min. dla handlu i komunikacji dr. Schustera. Po krótkiej naradzie kanclerz został upoważniony do wręczenia prezydentowi dymisji rządu związkowego. Kanclerz Schober udał się natychmiast do prezydenta Miklasa, aby mu przedłożyć dymisję całego gabinetu.

Jak słycać dyskusja na Radzie ministrów trwała bardzo krótko. Na posiedzenie zjawili się wszyscy ministrowie, nie wyłączając min. spraw wojskowych Vaugoin'a, aby podpisać podanie o dymisję. Dzienniki zwracają w nadzwyczajnych dodatkach uwagę na fakt, że właśnie przed rokiem, 25 września, gabinet Schobera objął rządy.

Jako najpoważniejszego kandydata na stanowisko kanclerza dzienniki wymieniają min. spraw wojsk. Vaugoina.

Wiedeń, 25. 9. (Tel. wł.) Rząd kanclerza Schobera podał się do dymisji. Prezydent Miklas dymisję przyjął.

Wielkie demonstracje antyniemieckie w Pradze

Demonstranci powybijali szyby w gmachach i firmach niemieckich oraz zdemolowali urządzenia 2 kin, wyświetlających niemieckie filmy dźwiękowe — Ulice Pragi pokryte są kamieniami i potłuczonym szkłem

Praga, 25. 9. (Tel. wł.) Demonstracje antyniemieckie trwają nadal.

Demonstranci zebraли się kilkakrotnie przed gmachami niemieckimi, gdzie powybijano szyby. Ponieważ tłum stale się powiększał, policja — po otrzymaniu posilków i wzmocniona oddziałami żandarmerji — siłą musiała usunąć demonstrujące tłumy. Na placu św. Wacława zgromadzone policję konną i silne patroły. Dom niemiecki był kilkakrotnie atakowany przez demonstrantów. Nie oszczędzono również gmachu „Prager Tageblatt“. Tłum stale śpiewał czeski hymn narodowy, trzymając tem w szachu policję.

Podobne demonstracje odbyły się przed teatrem niemieckim.

W czasie jednego ze starć, policja musiała kilkakrotnie użyć broni białej i bagnatów. Kilka osób jest rannych. Według nieświerdzonych dotychczas wiadomości, dwie osoby miały zostać zabite.

Demonstracje powtarzały się przy każdym gmachu niemieckim i niemieckiej firmie.

Po opróżnieniu ulic i placów przez policję, przedstawił się niesamowity widok. Ulice i place, a zwłaszcza plac św. Wacława, jest wypełniony kamieniami i potłuczonym szkłem. Nastrój wśród manifestantów czeskich jest bardzo napięty. Kordony policyjne okazały się niewystarczające wobec naporu tłumy.

W parlamencie poseł Gajda (Liga) oświadczył, że odpowiedzialność za obecne demonstracje ponoszą sami Niemcy, ich postawie i wogóle wszystko, co niemieckie. Przemówienie Gajdy było kilkakrotnie przerywane przez komunistów i posłów niemieckich. W czasie przemówienia posta komunistycznego Babela zgasy nagle światła. Fakt ten był w parlamencie żywo komentowany.

Praga, 25. 9. (PAT.) Wczoraj wieczorem miały tu miejsce dalsze demonstracje antyniemieckie, które przybrały

znacznie szersze rozmiary, niż w dniu poprzednim.

Demonstrujący tłum w kilku kinoteatrach nie dopuścił do wyświetlania niemieckich filmów dźwiękowych, przy czym w 2 kinach częściowo zdemolowano urządzenia wewnętrzne. Również wybito szyby w 3 kawiarniach i w kilku sklepach oraz zrzucono kilka sztyków niemieckich, m. in. z redakcji brneńskiego „Tagesboote“. Kasyno niemieckie uniknęło zniszczeniu tylko dzięki zamknięciu drzwi i spuszczeniu okiennic. Najgorzej ucierpiał teatr niemiecki, w którym tłum wybił kilkadziesiąt szyb. W jednym kinoteatrze z powodu obłożenia tłumy publiczność musiała pozostać po przerwaniu przedstawienia w zamkniętym lokalu aż do późnej nocy, poczem wymknęła się tylnym wyjściem i boczną ulicą.

W czasie tych demonstracji aresztowano kilkadziesiąt osób. Kilka osób odniosło cięższe rany oraz zostało pobitych.

Prezydent miasta interwenjował w ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie usunięcia z programów kinematografów filmów niemieckich, co też dziś zostało uskutecznione.

Na dzisiejszym posiedzeniu parlamentu jeden z posłów niemieckich w ostrych słowach protestował przeciwko demonstracjom, przy czym doszło do gwałtownej wymiany zdań pomiędzy posłami niemieckimi a nacjonalistycznymi.

Dyrekcja policji rozwiesiła w mieście odezwy z ostrzeżeniem przed urządzaniem demonstracji, oświadczając, że wszelkie próby ich kontynuowania będą zwalczane przy użyciu wszelkich środków i w sposób surowy.

Praga, 25. 9. (Tel. wł.) W związku z dzisiejszymi demonstracjami policja aresztowała 14 osób. 9 policjantów odniosło rany od kamieni.

Demonstracje powtarzają się stale coraz to na innym miejscu.

Przesilenie gospodarcze na Śląsku

Katowice, 25. 9. (Tel. wł.) Położenie w hutach staje się z dnia na dzień coraz fatalniejsze. Mówi się nawet o całkowitem wstrzymaniu pracy w niektórych oddziałach hutniczych.

Zarząd Huty Królewskiej ma zamiar w najbliższych dniach zwolnić 160 robotników. Przed trzema miesiącami zarząd ten zwolnił już 200 robotników. (E)

Fantazje kapryśnego lata

Wędrowka narodów do słońca — Inwazja na lazurowe wybrzeże — Tropikalna temperatura — Mody na plażach — Strajk sardynek

(Od własnego korespondenta)

Sanary, we wrześniu.

Z początkiem lata można było czytać w dziennikach, a także widzieć na murach ulic ogromne reklamy wielkich perfumeryj, zachwalających nowe preparaty, ułatwiające opalanie się na słońcu. A więc zachwalano jakąś cudowną pomadę, przy pomocy której można było nabrać brązowej cery w przeciągu jednego dnia. Mała jej tubka kosztowała nieznaczną sumkę 50 frs. Specjalne zaś chaldejskie lub egipskie oliwy, wyrabiane naturalnie na przedmieściach Paryża, miały usuwać czerwonoskóry i nadać jej czarny kolor. Ceny jednego litra takiego drogiego kosmetyku dochodziły do 400 frs.!

Tymczasem na wiadomość o tem, że jakiś chemiczny krem ma podrabiać efekt jego promieni, słońce najprawdopodobniej się zbuntowało. To też od pierwszej grupy wakacyjzyszy przychodziły coraz bardziej nostalgiczne listy niemal tej samej treści: ślota, deszcz, leje. Wracali oni w złych humorach a panie zakatarzone. Nietylko zresztą one, lecz również ich „synkowie“, t. j. luksusowe pieski, które, nie mogąc się wygrzać na piasku, podostawały reumatyzmu i przeprowadzają teraz kurację w specjalnych klinikach.

Zrozumiałe jest zatem, że ci, którzy w sierpniu lub wrześniu mieli się udać na wywczasy, pukali najprzód systematycznie w szkła barometrowe, aby zmieścić kierunek nielotliwościwych igieł. Gdy zaś ta ostatnia nadzieja ich zawiodła, postanowili sprzeniewierzyć się bretońskim i normandzkim plażom, pirenejskim lub wogeskim górcom i dalejże na południe.

Rozpoczęła się prawdziwa wędrowka narodów do słońca, a więc nad morze Śródziemne. Plaże jego, latem przeważnie opustoszałe, zaczęły zapelniać się liczną publicznością i to nie tylko francuską. Od Tuluonu do Mentony roko się od turystów. A jeśli Amerykanów przybyło w tym roku znacznie mniej, to wierni lazurowemu wybrzeżu Anglicy rozkoszowali się, jak zawsze, jego pięknoscia. Tego lata tłumniej też, niż poprzednich, przyjechali do Francji również i Niemcy. Toteż w zupełnie małych miejscowościach, gdzie w ciągu dnia zatrzymywał się jeden tylko ekspres, można było dostać w kioskach z gazetami nie tylko anglo-saskie dzienniki, lecz również niemieckie. Odpowiednio do tego podskakiwały też ceny pensjonatów i hoteli. W połowie sierpnia inwazja stała się tak wielka, iż nie można było znaleźć ani jednego wolnego pokoju. Mieszkańcy południa, zdziwieni tą niebywałą gąłką, potwierzali nawet wielkie składy, które zazwyczaj latem pozostają zamknięte.

Ale i tu słońce wyplatało nowego figla. Pewnego bowiem pięknego dnia, gdy morze było spokojne, jak fafla szkła, a drzewa palmowe kotysały delikatny

podmuchał wiatr, termometr wskazywał o 10-tej rano 32 stopnie w cieniu a 50 st. na słońcu w godzinach południowych! Ludzie zaczęli naturalnie zaraz narzekać na spiekotę; zaradzić jej jednak było względnie łatwo, gdyż na plaży rozbito namioty, a z wody wogóle nie wychodzić się. Niekiedy jednak zawyrokowali, że i woda jest za ciepła, wobec czego kąpali się o północy!

Jeżeli w sezonie zimowym najbardziej szczytną miejscowością na południu jest Cannes, to w lecie staje się nią Juan-les-Pins. Do niej bowiem zjeżdżają najwięksi aktorzy oraz gwiazdy filmowe; zaszczycają ją też swą obecnością znani adwokaci i właściciele wielkich domów wydawniczych, jak również powieściopisarze. Dlatego też obyczaj i rytm życia w Juan-les-Pins jest zupełnie specjalny, tak jak specjalny jest jego snobizm. A cóż dopiero powiedzieć o modach?

Panie jednak tego lata zachorowały na kokieterijną skromność, ale tylko w pewnych godzinach. Rano „wystawiały się” na działanie promieni słonecznych, a pozałam spacerowały prawie wyłącznie w pyjmach. W kącie też poszły najbardziej modne; na plaży zapanowała bowiem wszechwładnie pyjama o meksykańskich, szerokich u dołu, spodniach. Podczas gdy dawniej elegancki zabierały ze sobą po kilkanaście kompletów pyjam; jedne z płótna, inne z surowego jedwabiu, crepe-de-chine'y lub wreszcie nawet z lekkiego sukna. Zależnie od pory dnia i okoliczności. Dół w jednym kolorze, a góra, t. j. bolerko w innym, najczęściej jaskrawie odmiennym. Tego rodzaju strój był do kompletu małą czapkę t. zw. „beretem”, albo też kolosalnym wprost kapeluszem słomkowym. W tych to ubraniach paradowały strojnissie nie tylko na plaży, ale i w barach; rozstawiały się z nimi jedynie w kasynie, zamieniając meksykańskie spodnie na wykwinną toaletę wieczorową.

Na małych plażach kwestję ubrania uproszczono jeszcze bardziej. Od rana bowiem do wieczora paradowało się w kostjumach kąpielowych, na który panowie wkładali byle jakie spodnie a panie — spódnice. Zrzucano się je na plażę, wchodziło do wody, a kostjum wysychał na ciele i zdejmowano go dopiero na noc... Najszczęśliwsze były dzieci, które wogóle nic innego na sobie nie miały.

Na podobnego rodzaju „nieubieranie” się można było pozwolić sobie tylko przy tropikalnej temperaturze.

Okolice Tulonu były w tym roku specjalnie faworyzowane: od 4 miesięcy bowiem nie padał tam deszcz, lecz tylko od czasu do czasu przechodziły suche burze. Urodzaj na niektóre owoce był też ogromny. Białe pachnące melony kupowało się za bezcen, gdyż 3 sztuki za 2 frs.; amatorzy zajadali się też świeżymi figami, a wszyscy winogronami. Zastrajkowały natomiast ryby, a specjalnie sardynki, emigrując przed inwazją ludzką w głąb przemiełskiego morza.

Z końcem wakacji bronzowi ludzie pospiesznie powrócili do Paryża. Paradują dumnie po paryskich ulicach, ale powiew jesieni wybiela już twarze podrabianych murzynów. Ib.

Sensacyjny proces przeciwko oficerom Reichswehry

Zgromadzone przed gmachem sądowym tłumy powitały Hitlera burzliwymi manifestacjami i kwiatami — Konflikt pomiędzy obroną i prokuratorem — Min. Schweiger opuszcza demonstracyjnie salę sądową

Berlin, 25. 9. (PAT.) Zapowiedziane na dziś w procesie oficerów Reichswehry przesłuchanie przywódcy partii nar. - socjal Hitlera zmobilizowało liczne rzesze zwolenników i członków tej partii, którzy od wczesnych godzin porannych zaczęli ściągać pod gmach sądu. Dostępu do wnętrza gmachu bronił silny kordon policji. Hitlerowcy, wspomagani przez tłum żądaję sensacji publiczności, usiłowali kilkakrotnie przymocować wdrzeć się do środka, wobec czego policja musiała szarżować. Wobec groźnej postawy tłumy, sprowadzono w końcu sikawkę pożarniczą, którą ustawiono na placu przed sądem.

Przybycie samochodu, wiozącego Hitlera, dało hasło do burzliwych manifestacji, w czasie których tłum obrzucił kwiatami przywódcę ruchu narod.-socj. Demonstracje przed gmachem powtórzały się do południa.

Berlin, 25. 9. (PAT.) Po przesłuchaniu Hitlera na rozprawie popołudniowej zeznawał wezwany przez prokuratora przedstawiciel min. spraw wewn., sekretarz stanu Schweiger, który stwierdził, że dokumenty, znajdujące się w posiadaniu min., wykazują niezbicie istnienie w łonie partii nar.-socj. od samego jej powstania aktywnych przygotowań do przewrotu. Materiał odnośny, opracowany przez min. w formie memoriału, oddany został w swoim czasie prokuratorowi w trybunale Rzeszy w związku z dochodzeniami o zdradę stanu przeciwko kilku czołowym kierownikom partii hitlerowskiej. Schweiger podkreślił, że sąd o programie i działalności partii Hitlera nie może być oparty wyłącznie na zeznaniach jego głównego przywódcy.

W tem miejscu dochodzi do konfliktu pomiędzy obroną a prokuratorem, który sprzeciwia się kategorycznie zaprzysiężeniu Hitlera, podkreślając, że przeciwko Hitlerowi toczą się dochodzenia o zdradę stanu i że nie można dopuścić, aby ktoś, stojący pod zarzutem takiej zbrodni, otrzymał sposobność do rehabilitacji w czasie innego procesu. Mimo sprzeciwu prokura-

tora trybunał przychylił się do żądania obrony i uchwalił zaprzysiężenie Hitlera. W odpowiedzi na decyzję trybunału przedstawiciel min. spraw wewn. opuścił demonstracyjnie salę, oświadczając, że uważa dalszą swą bytność za zbyteczną.

Berlin, 25. 9. (PAT.) Z Lipska donoszą:

W procesie oficerów Reichswehry kapitan rezerwy Pfeffer, szef sztabu gen. hitlerowskich oddziałów szturmowych, odpowiadając na zapytanie przewodniczącego, oświadczył z naciskiem, że oficerowie Reichswehry odwiedzają go bardzo często, tak, że jest mu to bardzo przykre. Formacje wojskowe, które chcą działać coś w zakresie strategicznym, z konieczności muszą szukać kontaktu z organizacjami takimi, jak oddziały szturmowe. Oddziały hitlerowskie są poza to zupełnie podobne pod względem organizacji do Reichswehry. Dają do tego samego celu na tej samej drodze. Nie mamy zupełnie zamiaru tworzyć jacejek w łonie armji, chcemy natomiast, aby Reichswehra otrzymała kierownika energicznego, od którego następnie moglibyśmy przyjąć komendę nad armją, znajdującą się w stanie zupełnie jednolitym.

Ks. biskup Gall w Katowicach

Katowice, 25. 9. (Tel. wł.) — Dnia 28 bm. przyjeżdża do Katowic biskup polowy ks. dr. Gall, który dokona tutaj poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy i szkolny. (E)

Statystyka lekarzy w Polsce

Warszawa, 26. 9. (Tel. wł.) Według urzędowej statystyki, sporządzonej w ostatnich dniach, na terenie Rzplitej praktykuje 9422 lekarzy, z czego 8429 w miastach, a reszta na terenie gmin wiejskich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na każde 100 tys. ludności miejskiej przy-

pada 125 lekarzy, a na tę samą liczbę ludności wiejskiej tylko 4 lekarzy.

W Warszawie praktykuje ponad 2170 lekarzy.

Lekarzy, którzy posiadają ponad 50 lat praktyki, statystyka podaje tylko 118. (w)

Za morderstwo partyjne

Lublin, 25. 9. (PAT.) Dnia 24 b. m. lubelski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Symchy z Sosnowca oraz Abrahama Kagana i Abrahama Niebieskiego, oskarżonych o wykonanie w dniu 31 maja br. w Radzynie wyroku śmierci na osobie Dawida Siedlarza, członka polskiej partji komunistycznej. Sąd skazał wszystkich 3 oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

Siedlarza zamordowano z premedytacją w ohydny sposób, zadając mu 23 rany kłute.

Skazani po wykonaniu wyroku na Siedlarzu mieli zapewnioną ucieczkę do Rosji sowieckiej a rodziny ich pełne zabezpieczenie materialne przez polską partję komunistyczną.

Podziękowanie

ks. posła Koziółka

Opole, 25. 9. (Tel. wł.) Ks. poseł Koziółka wystosował do swych wyborców podziękowanie za oddanie głosów na polską katolicką partję ludową, które mimo złośliwych napaści z różnych stron wzrosły o 7 tysięcy w stosunku do liczby głosów, złożonych przy poprzednich wyborach do parlamentu Rzeszy. Głosy te padły w obronie mowy ojczyźnej i wiary katolickiej.

Podziękowanie swe zakończył ks. Koziółka wezwaniem do dalszej wytrwałej walki, która przedewszystkiem doprowadzi do pełnego zwycięstwa idei narodowej polskiej pod uciskiem zaborczym. (E)

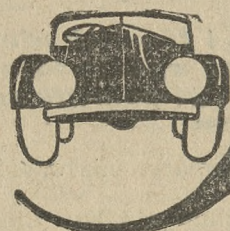
Demonstracje przed lokalem „Kattowitzer Ztg.”

Katowice, 25. 9. (Tel. wł.) Dziś o godz. 22.30 wybito szyby w budynku „Kattowitzer Ztg.” przy ul. 3 Maja na parterze i pierwszym piętrze. Powstało przytem większe zbiegowisko, które wkrótce rozproszyła policja. Aresztowano kilku podejrzanych o napad osobników. Na ulicy leżą kamienie brukowe, któreimi powybijano szyby.

Podobno przed napadem pomiędzy tłumem a napastnikami miała powstać bójka. W sprawie tej toczą się dochodzenia.

Zasądzenie b. dyplomaty sowieckiego

Moskwa, 25. 9. (PAT.) Były attaché morski przy przedstawicielstwie sowieckim w Szwecji, Sobolew, który odmówił powrotu na terytorjum Z. S. R. R. i przywłaszczył sobie pieniądze skarbowe w wysokości przeszło 1.000 dol., został uznany przez najwyższy sąd wojskowy Z. S. R. R. za winnego zdrady i postawiony poza prawem. Majątek jego skonfiskowano.



Samochód

Zagadnienia nowoczesnej komunikacji
Technika — Praktyka — Kronika

Wydawnictwo: Drukarnia Polska S. A w Poznaniu, św. Marcina 70

Nr. 52 — 1930 — Egzemplarz tylko 30 groszy — 16 stron

Wyścig płaski Automobilkłuba Wielkopolski

z ilustracjami

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

76)

— Co? Co? — bełkotał zbieletemi wargami Craigh. — To także ma być ten, jak go pan nazywa, markizie...? Ten Giordano?

„Profesor” przysłuchiwał się wywodom Piwosza błady i jakby zaniepokojony. Stary Paterson uśmiechnął się ironicznie. Obie dziewczyny wpatrzony były w Piwosza z niemym podziwem.

— Ależ, naturalnie. Obrazów Luci Giordana jest bardzo wiele Niema takiej większej galerji w świecie, w której nie byłoby dla dekoracji przynajmniej kilku rzeczy tego malarza. Sam stwierdziłem istnienie dzieł Giordana w różnych miejscach, chociaż przypisywane były innym mistrzom. Oczywiście, pomyłkę naprawiono i późniejsze katalogi wiernie już podawały nazwisko autora.

— Ależ to jest autentyczny Veronese... — glucho, powiedział Craigh.

— Nic podobnego, panie Craigh. To jest autentyczny Luca Giordano. Gotów jestem to zeznać pod przysięgą i dowieść prawdziwości mego twierdzenia. Z pewnością znajdzie się gdzieś kilka innych egzemplarzy tego samego malarza o tym samym temacie, podob-

nych do siebie, jak kroplę wody... Oczywiście, z temi samemi błędami...

Praktyczny Paterson nieoczekiwanie postawił pytanie Piwoszewi, chcąc najwidoczniej jak najprędzej dowiedzieć się prawdy w zajmującej go niezmiernie kwestji nietyle obrazów Craigha, ile jego sekretarza.

— Panie Piwosz, proszę mi powiedzieć, czy znajduje się w tej sali jedno chociażby dzieło pierwszorzędnej wartości?

Piwosz uśmiechnął się do siebie, jakby domyślał się o co Patersonowi chodzi, i rozglądając się uważnie po sali, zatrzymał wzrok wreszcie na jednym płótnie dużych rozmiarów.

— To jest wcale dobre... Ribera najautentyczniejszy... Tylko nie można powiedzieć, żeby to było dzieło pierwszorzędne... Owszem, może się podobać... Scena skomponowana z całym realizmem... Uchwyciona dobrze w wyrazie. Światła rozłożone wspaniale. Skróty doskonałe... Tylko... takich rzeczy jest znacznie więcej. Nie jest to jakiś biały kruk...

Craigh zaproponował przejście do sal „flamandzkich i holenderskich”, do których wchodziło się zaraz na lewo. Sale włoskie położone były w amfildzie. Najwidoczniej odeszła Craigha chęć szczytowania się mistrzami włoskimi, bo nie zdradzał najmniejszej ochoty przeprowadzenia gości do następnego sal z „włoszczyzną”.

Flamandzi nie zaimponowali Piwoszewi ani nie zajęli go zbyt, bo ani

razu nie zatrzymał się przed żadnym z płócien, co wprowadziło w nastrój podenerwowania starego Craigha, „profesorowi” zaś napędziło widocznego stracha, szedł bowiem cicho, nie słyszano nawet jego kroków.

W pewnej chwili Craigh nie strzymał. Zatrzymał się przed obrazem niewielkich rozmiarów i dając ręką znak, jakby zapraszał Piwosza do przyjrzenia się z bliska dziełu sztuki.

— Co to ma być, zdaniem pańskim, panie Craigh? — spytał tym razem Piwosz, podejmując do oczu lupę i przyglądając się obrazowi.

— Proszę powiedzieć... Ciekaw jestem, co pan powie...

Znowu wszyscy stanęli stłoczeni w jednym miejscu i przyglądali się z zajęciem niewielkiemu obrazowi, przedstawiającemu Wieżę Babel. Przybliżył się cicho nawet „profesor” i stanął skromnie za szerokiemi barkami Patersona.

— Drzewo? Miedź? — spytał Piwosz.

— Miedź... — brzmiała odpowiedź Craigha. — Prawda, panie Gleitze? Miedź? — spytał kustosa, szukając potwierdzenia.

— Tak jest... Miedź... — brzmiała glucho odpowiedź z za pleców Patersona.

Piwosz odwrócił się na dźwięk tego głosu, poszukał wzrokiem „profesora”

i rzucił mu w kategoryczny sposób pytanie:

— A to u panów jak jest zakatalogowane?

„Profesor” jakby zaniemówił na chwilę, stracił mowę. Na twarzy wystąpiły mu ceglaste plamy. Craigh był zniecierpliwiony coraz bardziej i powieka na lewem oku drgała mu jakoś więcej niespokojnie.

— No, proszę, powiedz pan, panie Gleitze... Nie będziemy przecież robili tajemnicy... Jakże się ten mistrz flamandzki nazywa? Zaraz. No, panie Gleitze... Co z panem się dzieje? — inowół nadobrze poirytowany, widząc, że „profesor” zachowuje grobowe milczenie.

— Peter Broeghel... — odpowiedział wreszcie glucho.

— Co? Może w dodatku — Stary? Piwosz śmiał się prawie na głos.

— Tak, tak... To ma być ten stary malarz flamandzki... Broeghel... — mówił prędko Craigh, a ramię mu jakoś dziwnie drżało, kiedy ruchem ręki znowu wskazał obraz.

— Założyciel dynastji malarskiej... Wielki, wspaniały malarz. Wielki filozof, głęboki myśliciel w tworzywieniu malarskim...? Peter Broeghel?

— Ma to być podobno obraz tego malarza, zaginiony w swoim czasie przed trzema blisko wiekami, o którym mówią różne monografie... — bełkotał Craigh, uważnie wpatrując się w twarz Piwosza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Piątek, 26 września 1930.

Słońce: wschód 5,43 — zachód 17,44 —
długość dnia 12 godzin 1 min.;
Księżyc: wschód 11,08 — zachód 19,04 —
przed I. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Józefat B. — jutro Kosma
i Damian.
Kal. słow.: Ladysław Bł. — jutro Damian.

Zebrania

Dziś o 18,30 Tow. Nauczycieli szkół wyż-
szych, w seminarjum, ul. Ratajczaka
nr. 30;
o 20 Czwarta Kadra Morska im. Marsz.
Focha, u p. Kasperkowej, ulica Kra-
szewskiego 16;
o 20 Stow. Porządku Publ. (Chwaliszewo-
-Śródka), u p. L. Pohla, Chwaliszewo
37;
o 20 Kolo Śpiew „Dzwon Zygmun-
ta” (zebr. zarządu) u p. Fiedlerowej;
o 20 Kolo Muzyczno - Scen. „Dzwon”
u p. Bigosowej;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Górnickiego o godz.
10 po nabożeństwie z kościoła Św.
Marcina.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Nowa 11 — regaly składowe;
o 9,30 M. Garbary 5 — torebki damskie,
walizki, necesy;
o 10,30 ul. Wrocławska 39 — szafa zel.;
o 11 ul. Ślusarska 7 — 250 książek po-
wieściowych;
o 11,30 ul. Wielka 25 — maszyna do pi-
sania;
o 12 ul. Reja 1 — biurko, bufet, leżan-
ka, szafka, 2 powielacze, szafa do akt,
nocne stoliki, postumenty, toaletka;
o 12,30 pl. Wolności 17 — fortepian;
o 12,30 ul. Wielka 7 — bufet, kredens,
stół dębowy, serwantka, stoły, krze-
sła, urządzenie składowe, zegar, obraz
dywany.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica” — operetka Kal-
mana.

Teatr Polski

DZIŚ — „Rewizor z Petersburga”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Brat marnotrawny” — gościnny
występ J. Węgrzyna.

21-sza Loteria Państwowa

Ciągnięcie od 9-tego września do 14-tego
października.

(Bez gwarancji)

Wczoraj, w 15-tym dniu ciągnięcia
V. klasy 21-szej Polskiej Państwowej Lo-
terji Klasowej, główne wygrane pa-
dły na numery następujące:
100.000 zł — nr. 88 623,
15.000 zł — nr. 117 096,
10.000 zł — nr. 60 374,
5.000 zł — nr. 150 091.

Stosunki szkolne w Rybniku

Rybnik, 25. 9. (Tel. wł.) Wielki nie-
pokój wywołała tu wiadomość o ewen-
tualnym zamknięciu 2 klas polskiej
szkoły handlowej z powodu braku po-
mieszczenia. Dotknięci tem zamierze-
niem rodzice interwenjowali w magi-
stracie, gdzie im oświadczone, że nic na
to poradzić nie można, ponieważ nowy
budynek szkolny ma stanąć dopiero za
rok.

Jedynym wyjściem z trudnej situa-
cji byłoby odstąpienie przez kurję bi-
skupią w Katowicach kilku niezajętych
sal w konwiktie biskupim w Rybniku.
Prawdopodobnie ks. biskup Adamski
sprawę tę pomyślnie załatwi. (E)

27 rozpraw prasowych

Katowice, 25. 9. (Tel. wł.) — Dnia
25 bm. na wokandzie tutejszego sądu
grodzkiego znalazło się aż 27 rozpraw
prasowych przeciwko redaktorom pism
opozycyjnych.

Z liczby tej 17 rozpraw wyznaczono
przeciwko byłemu odpowiedzialnemu
redaktorowi „Gazety Robotniczej” p. Ro-
manowi Motyce, które zostały odroczone,
ponieważ p. Motyka jest postem do Sej-
mu śląskiego. (E)

Wykrycie afery

przemytnicznej

Katowice, 25. 9. (PAT.) Śląska
straż graniczna wykryła większą aferę
przemytniczną, w którą wmięszanych
jest około 30 osób, kupców z polskiego
i niemieckiego Górnego Śląska. Kup-
cy ci za pośrednictwem pewnej firmy
spedycyjnej sprowadzali do Polski
wielkie ilości towarów z pominięciem
komory celnej i narazili skarb państwa
na znaczne straty.

Dochodzenia w toku.

Obrady zjazdu fizyków polskich

Wczorajsze obrady popołudniowe — Program dnia
dzisiejszego

Wczoraj w godzinach przedpołudnio-
wych, jak już o tem donosiliśmy, odbyło
się uroczyste otwarcie V zjazdu fizyków
polskich.

O godz. 4,30 popołudniu rozpoczęto
obradę sekcji ogólnej w Collegium Me-
dicum na sali im. Śniadeckich. W pro-
gramie był cały szereg referatów nauko-
wych z najrozmaitszych dziedzin fizyki.
I tak prof. Uniwersytetu warszawskiego,
dr. S. Pieńkowski mówił o budowie
włókien drzewa w świetle promieni X;
prof. politechniki lwowskiej, dr. Zyg-
munt Klemensiewicz wygłosił dwa re-
feraty: o przewodnictwie bardzo roz-
cieńczonych roztworów w chlorku anty-
monowym oraz o badaniach nad promie-
niotwórczością ropy naftowej. Z kolei
prof. Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. K.
Zakrzewski omówił swe prace, dokona-
ne wspólnie z pp. Doborzyńskim i Nay-
derem na temat stałej dielektrycznej; w
innym zaś referacie prelegent przedsta-
wił nową metodę mierzenia prędkości
głosu oraz załamania fal elektromagne-
tycznych w wodzie i elektrolitach. Pro-
fesor wileńskiego uniwersytetu, dr. J.
Pałkowski mówił o widmie absorbcyj-
nym izotopów jodków chloru oraz za-
poznał słuchaczy ze swymi badaniami,
dokonanymi wspólnie z angielskim fizy-

kiem W. E. Curtisem z New Castle nad
rotacyjną budową widma jodków chlo-
ru.

Z kolei asystent prof. Pieńkowskiego
p. Cezary Pawłowski, który spędził jako
stypendysta 2 lata w Paryżu u p. Curie-
Skłodowskiej, mówił o badaniach nad
naturalnymi promieniami „H” oraz nad
rozbięciem pierwiastków promieni
„alfa”. Współpracownik zakładu fizyki
doświadczalnej uniwersytetu warszaw-
skiego, p. W. Kapuściński wygłosił refe-
rat o fluorescencji pary cynku a o wid-
mie rezonansowym pary siarki mówił p.
P. Swings (Belgijczyk). Dwa referaty o
widmach rezonansowych pary zelenu i
telluru wygłosił W. Kessel. Ostatni na
wczorajszym posiedzeniu referat wygło-
sił nestor fizyków polskich, prof. dr. L.
Natanson o zmianie natężenia w widmie
rezonansowym. Na tem zakończono póź-
nym wieczorem pierwszą serję refera-
tów zjazdowych.

W dniu dzisiejszym dalsze obrady
zjazdu w obu sekcjach: ogólnej i peda-
gogicznej. W programie m. in. znajduje
się wzięcie gabinetu fizycznego gim-
nazjum im. Bergera, o czem, jak również
o wystawie przyrządów fizycznych, zda-
my sprawę w popołudniowym wydaniu
„Kurjera”. (J. M.)

Aresztowanie niebezpiecznego oszusta

Rzekomy restaurator z Barcina chciał nabyć aparat radiowy,
płacąc wekslem ze sfałszowanymi podpisami

W poniedziałek, dnia 22 bm. przybył
do firmy M. K., składu aparatów radio-
wych przy ul. Wrocławskiej 30 (właśc.
p. Włodarczak), pewien jegomość, poda-
jący się za restauratora Wojniczka z
Barcina, w celu kupna aparatu radio-
wego. Po dość długich próbach wybrał
on wreszcie aparat za cenę 1600 zł. Po
wyborze przystąpił do omówienia wa-
runków zapłaty, a mianowicie zapropono-
wał wpłacenie 500 zł gotówką oraz
pokrycie reszty należności wekslem z
podpisami pp. Menzla i Minichowskiego
z Damastawka. Właściciel firmy zgodił
się na powyższe warunki. Gdy przy-
szło jednak do zapłacenia rachunku,
okazało się, że klient ma tylko 50 zł.
Prosił więc, aby p. W. wydał mu aparat
za tę sumę i weksel, a na brakującą
kwotę chciał wystawić akcept. Transak-
cja jednak nie doszła do skutku i klient
opuszczył sklep. Wrócił jednak po 3 min
i oświadczył, że może dać gotówką 150 zł.
Właściciel składu, podejrzewając oszu-
stwo, aparatu nie wydał i poprosił
klienta, aby przyszedł nazajutrz.

Po wyjściu klienta p. Włodarczak
zatelefonował do Banku Ludowego w
Damastawku, prosząc o opinię o żyran-
cie i akceptancie. Bank wydał o nich
doskonałe referencje. Mimo to p. Wło-
darczak zadzwonił jeszcze do obu tych
panów i dowiedział się, że żaden z nich
podobnego weksla nie podpisywał. W

dalszym ciągu p. Włodarczak połączył
się z urzędem P. P. w Barcinie, gdzie
dowiedział się, że restauratora Wojni-
czaka w Barcinie niema. Wobec tego p.
Włodarczakawiadomił o wszystkim
policję w Poznaniu.

Następnego dnia w składzie przeby-
wał już od rana tajny agent policyjny.
Okolo godz. 11 przyszedł do składu ja-
kiś jegomość, jak się później okazało,
wspólnik rzekomego Wojniczaka, aby
obejrzeć aparaty. Równocześnie za-
dzwonił do składu urząd policyjny w
Barcinie. P. Włodarczak musiał więc
podejść do aparatu, gdzie udawał, że
rozmawia z klientem. W godzinę po-
tem przybył drugi wspólnik oszusta,
który trafił na moment zmiany agenta
i policjantów, którzy, „wyczuwszy pi-
smo nosem”, zreszcie odegrali rolę kli-
jentów. O godzinie 2 min. 30 zajeżdżał
przed skład samochodem rzekomy
restaurator i, wzbraniając się począt-
kowo wejść do środka, prosił, aby mu
wyniesiono radioaparat do samochodu.
Dla załatwienia jednak pewnych
formalności wysiadł w końcu z auto-
mobilu i w tej samej chwili został za-
aresztowany.

Jak się okazało, był to znany po-
licji poznańskiej i poszukiwany od 2
lat oszust, niejaki Jan Andrzejewski.
Przy aresztowaniu znaleziono szereg
fałszywych dokumentów. (Ib.)

Otwarcie biblioteki imienia Jana Kasprowicza

W dniu 9 października rb. odbędzie
się uroczyste otwarcie biblioteki im.
Jana Kasprowicza w Muzeum Miej-
skim przy ul. Marsz. Focha.

Biblioteka po wielkim poecie znaj-
dzie pomieszczenie w salach Muzeum,
które urządzone będą wiernie na wzór
pracowni na Harendzie. Oprócz bi-
blioteki, darowanej miastu Poznaniu
i przez rodzinę Jana Kasprowicza, w
Muzeum Miejskim powstaje dział Ka-
sprowiczowski, skupiający pamiątki po
Janie Kasprowiczu. Dział ten ma być
centralą zbioru pamiątek po poecie.

Z uwagi na to, że wiele tych pami-
tek znajduje się w rękach prywatnych
i nie są one dostępne szerszej publicz-
ności, magistrat miasta Poznania ape-
luje do ich właścicieli, aby zechcieli je
składać w Muzeum Miejskim jako de-
pozyty lub też odstąpić je miastu na
własność.

Należy nadmienić, że biblioteka Ja-
na Kasprowicza obejmuje księgozbiór,
składający się z 2 300 dzieł w ogólnej
liczbie około 4 500 tomów.

Dział Kasprowiczowski Muzeum
Miejskiego będzie największą atrakcją
tegoż Muzeum i wielkiem jego wzo-
bgacaniem. Urządzenie wewnętrzne do-
brane zostało bardzo starannie i sta-
nowić będzie odpowiednią oprawę do
zgrupowanych tam dzieł i pamiątek
po poecie, tak ściśle związanym z Wiel-
kopolską. (k.)

Pod zarzutem podpalenia

W wyniku dochodzeń w sprawie po-
żaru u Wojciecha Zgolińskiego w
Strzyżewie w pow. wrzesińskim aresz-
towano jako podejrzanego o podpale-
nie sąsiada Zgolińskiego, Henryka Lip-
czyńskiego. Odstawiono go do więzie-
nia sądowego w Gnieźnie.

W związku z pożarem stoga u Ste-
fana Kaprała w Piaskowie w pow. szam-
otulskim aresztowano właściciela,
który przyznał się do winy. Odstawio-
no go do więzienia sądowego w Szamo-
tulach. (k.)

Aparat fotograficzny Andreego

Wśród szczątków obozu Andrégo
znaleziono też jego aparat. Jak na owe
czasy był niezwykle precyzyjny, a zachow-
ał się w stanie wcale niezłym. Wraz z
aparatem znaleziono klisze, wyświetlo-
ne przez Andrégo. Jeśli uda się wywo-
łać te zdjęcia, będą one niezmiernie wa-
żnym dokumentem i pamiątką. Fotogra-
fje tego, odnalezionego wśród śniegów
północy, aparatu fotograficznego, oraz
szereg innych zdjęć z obozu Andrégo
przynosi ostatni (52) numer „Wielkopol-
skiej Ilustracji”. Warto przeczytać też
w tym samym numerze piękny feljeton
Arkadego Fiedlera p. t. „Ho-Hoo! na
Niemnie” opowiadający o życiu flisa-
ków na tej rzece. Z pośród mnóstwa
zdjęć, ilustrujących najważniejsze wy-
padki doby ostatniej w kraju i zagranic-
y.

ca, na uwagę zasługują oryginalne foto-
grafje, dające wyobrażenie o olbrzymich
rozmiarach katastrofy, która dotknęła
wyspę San Domingo. Jak zawsze,
„Wielkopolska Ilustracja” należyła uwa-
gę poświęcać wydarzeniom sportowym,
czego dowodem szereg zdjęć z najcie-
kawszych ostatnich zawodów.

Uzupełnieniem pięknego numeru są
zwykle działki stałe, jak odcinek frapują-
cej powieści, zajmująca nowela, opowia-
danie dla młodzieży, mody, kąciak czytel-
ników, humor, rozrywki umysłowe itd.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Wielkopolska Izba Skarbowa po-
daje do wiadomości, że Oddział Katastral-
ny wraz z oddziałem Nowych Pomiarów
zostaje przeniesiony do nowego gmachu
Izby Skarbowej przy ul. Waly Batorego 5.
W związku z tem biura tych oddziałów bę-
dą nieczynne od dnia 25 września do 10
października rb. Jednocześnie przenosi
się do tegoż gmachu Wydział V Izby Skar-
bowej (Opłat Stemplowych), którego biura
będą nieczynne od dnia 25 do 30 września
r. b.

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś „Hrabi-
na Marica”. W rolach głównych pp. Ja-
nina Kulczycka, Ksenia Grey, Karska,
Majchrzakówna, Bratkiewicz, Rączkowski,
Sendeki, Warchalewski i Szpingier. —
Efektowne tańce pomysłu p. Ciesielskiego.
Dyryguje p. Zygmunt Latoszewski. W so-
botę, 27 bm. premiera „Manru” Paderew-
skiego. Dyrekcja Opery Poznańskiej przy-
gotowała dzieło naszego mistrza z jak naj-
większą starannością, dobierając również
najlepszą obsadę trudnych i odpowiedzial-
nych partyj. Ukażą się w nich najwybit-
niejsze siły zespołu z primadonną p. Bo-
jar-Przemieniecką (Ulana) i wybornym te-
norem p. Stanisławem Drabikiem (Manru)
na czele. Każda z dalszych partyj powie-
rzona została artystom tej miary co pp.
Szafranska, Karpacki, Maj i Zathy. Efek-
towną scenę baletową skomponował balet-
mistrz p. Ciesielski; weźmie w niej udział
cały zespół baletowy. Obrazy sceniczne
projektował art.-malarz p. Nowicki. Kie-
rownictwo muzyczne pod wytrawną batu-
tą dyr. Wojciechowskiego.

— * Z Teatru Polskiego. Tryskająca
humorem i werwą, przepyszna komedia
rosyjska „Rewizor z Petersburga” M. Go-
gola odegrana będzie w piątek, sobotę i
niedzielę wieczorem. „Rewizor z Peters-
burga” cieszy się na scenie Teatru Pol-
skiego wybitnym powodzeniem — dzięki
swym wyjątkowym walorom jak i pełne-
mu petyzmowi wykonaniu całego zespołu.

W poniedziałek „Panna młoda w gar-
sonierze” z niezrównaną p. Biesiadecką w
rolu tytułowej.

Ciesząca się olbrzymim powodzeniem
Fredrowska komedia „Pan Jowialski” u-
każe się w Teatrze Polskim w niedzielę po-
łudniu. Ceny miejsc niższe.

Piękna i oryginalna włoska sztuka Sa-
batina Lopeza „Pani Bianca”, która bę-
dzie najbliższą premierą, z jaką Teatr Pol-
ski wystąpi już w początku przyszłego ty-
godnia, zdobyła sobie na scenie krakow-
skiej gorące przyjęcie, zarówno dzięki
swym zaletom jak i wykonaniu. Walna
część sukcesu „Pani Bianca” zawdzięczała
wybornemu wykonawcy roli bankiera Fe-
lice — p. Komornickiemu, który na scenie
Teatru Polskiego wystąpi w tejże swej po-
pisowej roli.

— * Z Teatru Nowego. Dziś i jutro
„Brat marnotrawny” Oscara Wilde'a z
gościnny występem Józefa Węgrzyna. —
Szczere, gromkie wybuchy śmiechu rozle-
gają się na widowni teatru. Publiczność
z prawdziwym entuzjazmem odnosi się do
mistrzowskiej gry Węgrzyna, stwarzają-
cego postać tak w każdym szczególe zaba-
wną i skończoną, na jaką zdobyć się mo-
że naprawdę wielki artysta. Doskonałe
zgrany zespół, wyreżyserowany sprawną
ręką Węgrzyna, tworzy świetną całość ar-
tystyczną.

Znakomity nasz gość przygotowuje o-
becnie nową rolę w stylowej komedji S.
Asertis'a p. t. „Casanowa”, nie granej do-
tychczas w Polsce. Józef Węgrzyn kre-
ować będzie postać słynnego kawalera de
Seingalt, dającą mu wielkie pole do po-
pisu. Premiera, która odbędzie się za kil-
ka dni, wzbudzi niewątpliwie wielkie za-
interesowanie w świecie artystycznym Po-
znania.

Józef Węgrzyn w nowej roli

Wiadomość o nowej roli wielkiego
artysty Józefa Węgrzyna zelektryzowała
cały kulturalny Poznań, który z niecier-
pliwością oczekuje dnia premiery. Od-
będzie się ona w pierwszych dniach
przyszłego tygodnia. Zarówno niegrana
dotąd w Polsce stylowa komedia S. Ase-
rtis'a jak i nowa kreacja Józefa Węgrzy-
na, który w roli słynnego Casanowy
znajdzie niebywałe pole do popisu —
stanowiąc będą dla Poznania nielada sen-
sacje.

OPIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ RZECZY-
POSPOLITEJ POLSKIEJ.

Nie skąpmy ofiar na „Dzień Sokoła“ w niedzielę 28 b. m.!

W Poznaniu i powiecie poznańskim z powodu zakazu kwesty przez województwo poznańskie należy kierować składki do sekretariatu Przewodnictwa Dzielnicy (Zielone Ogródki), lub przez PKO 205 211 względnie do administracji naszego pisma. Poprzyjmy „Dzień Sokoła“!

Z POMORZA

— * Tczew. (Utonięcie chłopca). Bawiący się nad brzegiem Wisły w pobliżu tartaku firmy Br. Wilke 6-letni synek p. Wenda z Tczewa wpadł do wody. Zanim pospieszono z pomocą, chłopiec utonął. Zwiok nie znaleziono.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Na szosie Subkowy—Gremblin w pobliżu Tczewa adjunkt dyrekcji gdańskiej P. K. P. p. Antoni Jaroszewski z Tczewa najechał wieczorem motocyklem na nieoświetloną powózkę, spadł na bruk i poniósł poważne okaleczenia głowy.

— (Wizytacja biskupia). W sobotę popołudniu przybył do Tczewa Najprzewielebniejszy ks. biskup Okoniewski celem bierzmowania wiernych. (ds).

SPORT

Lekka atletyka

Trasa maratonu o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w niedzielę, ustalona została jak następuje: Ze stadionu miejskiego zawodnicy zbiegają na Drogę Dębińską około pół kilometra w kierunku Dębiny, później na prawo drogą polną do ulicy Pamiętkowej, ulicą Pamiętkową do ul. Traugutta i ul. Traugutta do wiaduktu kolejowego. Tuż za wiaduktem zawodnicy pobiegą na prawo na wał wzdłuż linii kolejowej Poznań—Zbąszyń, wałem do szosy okrężnej, później szosą okrężną aż do szosy lawickiej a następnie przez Ławicę i Krzyżowniki do Swadzimia. Półmerek znajduje się w odległości 1 km. za urzędem pocztowym w Swadzimiu. Powrót następuje tą samą drogą. Trasa wynosi 42 km i poza małymi odcinkami jest bardzo dobra. Start zawodników odbędzie się o godz. 14 na stadionie miejskim, poczem nastąpi defilada zawodników, biorących udział w spotkaniu Śląsk — Poznań oraz rozpoczęcie zawodów.

KRONIKA FILMOWA

Koniec kariery Colleen Moore

Budapeszt, 25. 9. Przybyła tu znana artystka filmowa Colleen Moore, aby się poddać operacji gardła. Zdaniem kół lekarskich po operacji artystka nie będzie mogła występować więcej w filmach dźwiękowych.

A zatem, kto pragnie podziwiać tę miłą, pełną temperamentu artystkę filmową, niech spieszy do Kina „Stylowego“ na najlepszą komedię dźwiękową z Colleen Moore p. t. „Romans współczesnej panny“.

Film ten cieszy się wielkim powodzeniem a na specjalną uwagę zasługują wspaniała rewja śpiewno-taneczna.

Nadprogram bardzo udatny występ taneczny.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis“ wyświetla film p. t. „Biały grzech Pitz Palu“. Akcja dramatu rozgrywa się na tle ubielonych wiecznemi śniegami szczytów alpejskich; ale góry są tu nietylko dekoracją. Biorą one udział w akcji i żyją. Jako wielka, niezwalczona i niezbadana siła walczą z człowiekiem, który waży się wydzierać im ich tajemnice, przytłaczają go swą wielkością i zwyciężają go. Rola gór w filmie nie kończy się na roli wielkiej masy nieustępliwiej materji. Tutaj żyje każdy żleb, każda rozpadlina, każda szczelina lodowcowa. Góry wyciągają po człowieka zaboreczkę, chciwie dłonie i wciągają go w swe przepaście. — Świetna reżyserja i wyczułona intuicja operatora podchwyciła i ożywiła na taśmie nieuchwytnie dla niewtajemniczonego oka przejawy życia martwych głazów, pokrytych śniegiem i wiecznemi lodami. Życie to zespoliło się mocno z fabułą dramatu ludzkiego, dramat ten wyolbrzymiło i nadało mu kształty tragiczne. Gra aktorów — bez egzaltacji — doskonała, stonowała się i dostroiła do tego żywego tła. W rezultacie otrzymujemy wrażenie silne i prawdziwie artystyczne.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 25. 9. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 43,36; Nowy Jork za 100 zł 11,21,5; Paryż za 100 zł 285; Praga za 100 zł 376,40—378,40; Wiedeń czeki za 100 zł 79,24; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin noty większe za 100 zł 46,925—47,325; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań nienotowane; Gdańsk za 100 zł 57,60—57,75; telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,59 do 57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 25. 9. (PAT.) Akcje: 4-proc. pożyczka inwestycyjna 111.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 25. 9. (PAT.) Zboże: — Pszenica nowa 29,50—30,50; jęczmień browarniany 25—27; owies jednolity 20—22; groch polny 33—36; otręby pszenne schale 16—17; otręby pszenne średnie 13—14; otręby żytnie 10—10,50; kuchy lniane 33 do 34; kuchy rzepakowe 21—22. Reszta notowań bez zmian. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Lwów, 25. 9. (PAT.) Zboże: Nienotowane.

Notowania dewiz z dnia 25 września 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57,59	—	43,36	11,21	285,00	376,90	57,75	79,24
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,52	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,42	—	—	20,40	23,83	—	800,80	122,74	168,45
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	—	—	58,65	34,86	13,94	355,—	—	71,86	98,59
Bukareszt	9	172,—	100 l.	—	—	—	816,12	0,59	—	—	19,95	3,07
Budapeszt	5 1/2	155,90	100 pengó	—	—	73,42	27,77	17,51	—	583,70	90,23	123,83
Holandja	3	353,31	100 gld. hol.	359,72	—	169,16	12,05	40,33	1026,75	—	207,85	285,25
Kopenhaga	4	238,88	100 k. d.	—	—	112,26	18,16	26,76	—	—	137,95	189,15
Londyn	3	43,38	1 funt szterl.	43,35	—	20,387	—	4,86	123,79	163,44	25,05	34,38
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,912	—	419,50	485,90	—	25,47	33,64	515,47	707,15
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,03	—	16,465	123,78	3,92	—	132,06	20,24	27,85
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26,47	—	12,455	163,74	2,98	75,70	—	15,30	20,98
Rzym	5 1/2	172,—	100 l.	46,72	—	21,975	92,79	5,23	133,40	176,04	26,99	37,03
Szwajcaria	2 1/2	172,—	100 fr. szwajc.	173,06	—	81,395	25,05	19,40	494,—	652,59	—	137,20
Sztokholm	3 1/2	238,88	100 k. szw.	239,67	—	112,69	18,09	26,86	—	—	138,50	190,—
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125,91	—	59,205	34,43	14,12	—	474,81	72,75	—

Parowej maszyny

około 120 koni wraz z kotłem poszukuje „Płótno“, Sp. Akc. Sęszew. zw 25 656

Hurtownia towarów farmac. i drogeryjnych poszukuje młodszego

dzielnego drogerzysty

możl. który już w podobnym przedsiębiorstwie pracował. Zgłoszenia z odpis. świadectw do Kurjera pod zw 25663

Powołując się na nasze obwieszczenie w nr. 171 i 204 Kurjera Poznańskiego, podajemy do wiadomości, iż dnia 22. 9. 1930 r. w rejestrze handlowym zapisano przy naszej firmie:

łam 5: Kupiec Teofil Tkocz z Poznania
łam 7: W miejsce odwołanego Wincentego Pijarowskiego wybrano jedynym członkiem zarządu kupca Teofila Tkocza z Poznania.

„Gastronomja“ Tow. Akc. w Poznaniu

(—) Tkocz Pp 39,226

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, 27 września 1930 r. o godzinie 11 przed poł. sprzedawca będzie w Poznaniu przy placu Prezydenta Drwęskiego najwięcej dającym za gotówkę:
Stos desek szalówek 2x3, 2 stopy drzewa porządkowego, 2 wozy robocze, beczkę do wody z wozem, stos drzewa opałowego, 23 stopy toru wąskotorowego a 5 mtr.

P. Stefaniak, kom. sąd. z pol., Poznań, ul. Przemysłowa 41

1 SPRZEDAŻE

Sypialnię jadalnię z pierwszej reki 20 procent taniej. Stolarska, Szyperka 3. zdwp 93 776

22 ROZMAITE

Specjalne warsztaty reparacyjne Ford

części zapasowe na składzie, ścigan samochody w drowże uszkodzone, reparacje wykonuje się w krótkim terminie i po cenach przystępnych. A. Królak, ul. Jężycka 27, telefon 78 49. zdp 94 099

Chiromantka

przyjezdna, przepowiada przyszłość, teraźniejszość, przeszłość, dobrze wróży z reki, kart. Rom. Szymańskiego 8, podwórko, parter lewo, przy placu Świętokrzyskim. zdwp 93 931

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Osoba

w średnim wieku, uczciwa lubiąca czytać, poszukuje posady, najchętniej do sprzątania biura lub prywatnie. Oferty z wynagrodzeniem do Kurjera jw 4700

Absolwent

Państw. Średniej Szkoły Rolniczej w Czernichowie, lat 20, pilny, sumienny, mający już pewną praktykę, poszukuje płatnej posady praktykanta w postępowym gospodarstwie rolnem. Łaskawe zgłoszenia Tarnów, skrzynka pocztowa 143. zdwp 93 849

Młodsza

dziewczyna uczciwa do pomocy w domu lub dzieci, poszukuje posady. Oferty Kurjer zdwp 93 718

Przedpłata

na październik 1930, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94, kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskóci w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc październik 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiące październik, listopad, grudzień 1930	12,00	2,82	14,82

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia,